

Jeśli tak, to wiedz, że sprawiłeś mi dużo radości! (A pies ma się dobrze. Emocje opadły.)
Dlatego to:

@Mama: Pewnie znasz oryginał. Ja uważam, że przy tej wersji oryginał za bardzo przymula.

Ten utwór wynalazł kilkanaście lat temu S. Człowiek wtedy (i od moich narodzin) niezwykle ważny w moim/naszym życiu. Później wszystko się rozwaliło i do dziś mnie to boli.

No ale przecież nikt nie wymaże z mojej ani naszej pamięci tych naszych szalonych akcji we dwoje i później we troje (i zawsze bez pieniędzy). Tego całego HipHopu, the Source, Klanu i pytania: "A co to za koleś, ten Foxy Brown?" z polską transformacją w tle (i jeszcze małą aBsio w tych sandałach - przegrywającą płyty z Niemiec na kasety, sortującą s psem Sabą Świat Wiedzy na tapczanie).

To prawda, że totalne otwarcie się na kogoś naraża nas na rozczarowanie i ból.

Jednak szansa tego pozytywu jest nieporównywalnie większa i warta wszystkiego.

(Po cichu mam też nadzieję, że się z S. znowu odnajdziemy. MMM widuje go całkiem często w O.)